Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 65 — Kraków, poniedziałek 21 marca 1921 — Rocznik XXX.

100 marek polskich miesięcznie
Zagranica miesięcznie 160 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 5 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codzień ie 6 godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 10 Mk, w nadesłanem 25 Mk. Głosy publiczne po 35 Mk za wiersz.

Po uchwaleniu konstytucyi

Socyaliści w walce o demokracyę. — Zwyciężona Lutosławszczyzna

Dnia 17 marca została ostatecznie uchwalona konstytucya Rzeczypospolitej polskiej. Socyaliści odegrali w dziele pracy nad konstytucyą ogromną rolę, walcząc bezwzględnie o demokracyę w Polsce. Bez przesady można powiedzieć, że w ostatnich czasach nigdzie na świecie, w żadnem państwie socyaliści nie rozwinęli takiej energii w walce o demokracyę w konstytucyi, jak w Polsce. Niedawno zostały uchwalone przy współudziale socyalistów konstytucye w Niemczech, Prusiech, Austryi i Czechach. Wszędzie ustanowiono senaty, przyczem w Niemczech i Prusiech, a częściowo w Czechach — ustanowiono kwalifikacye większości dla obalenia poprawek senackich. Mimo to nigdzie frakcye socyalistyczne nie używały takich środków, jak obstrukcye hałaśliwe i techniczne, lub nawet powszechne strejki demonstracyjne. P. P. S. jednakowoż, będąc świadomą wielkiej odpowiedzialności, jaka ciąży na niej, jako przodowniczce demokracyi w kraju agrarnym i klerykalnym, w kraju do niedawna szarpanym przez najezdników i politycznie mało wyrobionym, nie wahała się użyć wszelkich środków, celem uzyskania możliwie daleko idących gwarancyi demokratycznych. Posłom z P. P. S. przyświecała myśl stworzenia odpowiedniego terenu dla legalnej walki klasowej w państwie, a zarazem wzmocnienia wiary szerokich mas ludowych w demokracyę polską. W ten sposób akcya socyalistyczna była nacechowana **najgłębszemi ideami państwowości polskiej i walki klasowej proletaryatu.**

Na wszystkich etapach dwuletniej walki o konstytucyę posłowie PPS wraz z całą partyą rozwinęli akcyę niezmiernie żywą i odegrali znaczną rolę. Główne etapy były następujące: Pierwszą podstawą ustroju Rzeczypospolitej była uchwała sejmowa z 20 lutego 1919; w tym dniu na trzeciem z kolei posiedzeniu Sejmu złożył Naczelnik państwa swą władzę w ręce marszałka Sejmu i w odpowiedzi na deklaracyę Naczelnika państwa Sejm powziął jednomyślną uchwałę, ustanawiającą Sejm jako władzę suwerenną w Polsce. Rząd wniósł pierwszy projekt deklaracyi konstytucyjnej dopiero 6 maja 1919 roku, bardzo ostro skrytykowany przez mowców socyalistycznych w dyskusyi konstytucyjnej, która trwała od 6 do 24 maja 1919 r. Już w tej dyskusyi ujawniło się bezwzględne stanowisko socyalistów w obronie demokracyi, świeckiego państwa i szkoły. Od maja do listopada 1919 r. pracowała komisya konstytucyjna przy bardzo czynnym udziale posłów socyalistycznych, opracowując kompromisowy projekt ustawy konstytucyjnej. Przytem socyaliści złożyli przez posła tow. Niedziałkowskiego **własny projekt ustawy konstytucyjnej.**

Dnia 3 listopada przedłożył rząd Sejmowi własny projekt ustawy konstytucyjnej, który został bez dyskusyi w dniu 4 listopada odesłany do komisyi konstytucyjnej. 8 lipca 1920 r. komisya przedłożyła Sejmowi projekt większości, przyczem socyaliści ze swej strony zaopatrzyli go w mnóstwo poprawek, pomyślanych w duchu projektu socyalistycznego. Najgorętsza walka rozgorzała w drugiem czytaniu ustawy, kiedy socyaliści zostali zmuszeni do zastosowania obstrukcyi hałaśliwej i nawet demonstracyjnego strejku powszechnego 10 grudnia 1920 r., artykuły o senacie zostały z powrotem odesłane do komisyi, wreszcie 5 lutego 1921 r. ukończono drugie czytanie nad konstytucyą. Rozpoczęły się ponowne obrady komisyi i podkomisyi, a wreszcie trzecie czytanie w plenum Sejmu. W tem trzeciem czytaniu początkowo zastosowali socyaliści techniczną obstrukcyę, która zakończyła się znanym kompromisem w sprawie rewizyi konstytucyi.

Oto są główne etapy ciężkiej walki o demokracyę w Polsce, którą musiała staczać lewica sejmowa pod przewodnictwem socyalistów.

Zachodzi pytanie, jaki jest konkretny wynik tych wszystkich walk, staczanych w ciągu dwu lat. Jako marksiści rozumiemy, że konstytucya nie może być oderwanym od życia skrawkiem papieru i musi wyrażać **ustrój danego społeczeństwa,** musi odbijać to realne ustosunkowanie sił w państwie, o którem mówił Lassalle w swej głośnej mowie o konstytucyi. Otóż żyjemy w kraju, jak powiedzieliśmy, przeważnie chłopskim, klerykalnym, mało oświeconym, politycznie mało wyrobionym. Łatwo więc zrozumieć, iż frakcya socyalistyczna, stanowiąca jedną dwunastą część składu Sejmu, nie mogła odnieść decydującego zwycięstwa, dlatego też poprawki socyalistyczne, zmierzające do podkreślenia przejściowego charakteru obecnej konstytucyi w obecnej epoce przejścia do ustroju socyalistycznego, uzyskać większości nie mogły, a więc nie uzyskały np. większości formuła socyalistów, dotycząca własności, oraz Izba pracy. Należy jednak zważyć, że nawet w takich krajach uprzemysłowionych i posiadających stary ruch socyalistyczny, jak Niemcy, Izba pracy w tej formie, jak myśmy ją proponowali, nie istnieje; tem trudniej oczywista byłoby ją przeprowadzić w Polsce, w kraju agrarnym, z ruchem robotniczym, rozbitym na szereg prądów.

Co się tyczy demokracyi, jako takiej, nie ulega wątpliwości, że na ogół **uzyskaliśmy konstytucyę o charakterze demokratycznym.** Jeszcze raz skonstatowaliśmy **dodatni wpływ rządu Moraczewskiego,** którego dekretu o powszechnem i stosunkowem prawie głosowania, o głosowaniu kobiet itd. Sejm nie odważył się zmienić. Wszystko to są zasługi socyalistów.

Trzeba przyznać uchwalonej konstytucyi, jak to czyni oficyalna deklaracya partyjna, odczytana na posiedzeniu 17 bm., że może być uważaną **za podstawę dalszego rozwoju ku konsekwentnej demokracyi.** Zawiera szeroki **samorząd lokalny,** gwarantuje **mniejszościom narodowym prawo rozwoju,** ustanawia **wybieralność pewnej kategoryi sędziów,** gwarantuje w znacznej mierze **prawa obywatelskie itd.** Jednocześnie jednak musimy stwierdzić, iż cały szereg ważnych postulatów demokratycznych, z naciskiem podkreślanych przez socyalistów, nie został uchwalony, jak np. referendum (bezpośrednie głosowanie ludowe), inicyatywa ustawodawcza ludowa, wybór prezydenta przez elektorów, wybranych przez lud itd. Najważniejszą zdobyczą reakcyi sejmowej jest dwuizbowość. Pomimo uporczywej walki o skreślenie senatu, senat jednak został zatrzymany większością zaledwie kilku głosów. Co więcej, zatrzymano także ukwalifikowaną większość dla obalenia poprawek senackich, mianowicie 11/20 Sejmu. Sprawiedliwość jednakowoż każe przyznać, że i w sprawie senatu **lewica osiągnęła pewne i nawet dość znaczne zwycięstwa.** Po pierwsze zmniejszono ukwalifikowaną większość z 3/5 na 11/20, po drugie skreślono horendalny ustęp, według którego kadencya senatu trwa dwa razy dłużej niż kadencya sejmowa; ten ustęp (art. 36) dawałby niewątpliwą przewagę senatowi; po trzecie skreślono wszelkich wirylistów i senat staje się jakgdyby drugim Sejmem, wybieranym przez prawie powszechne głosowanie, a mianowicie z zachowaniem jednego cenzusu — wieku (czynne prawo wyborcze od 30 lat bierne od — 40). Bardzo ważną jest rzeczą, iż drugi cenzus osiadłości jest prawie skasowany, gdyż **robotnicy, zmieniający miejsce pobytu, urzędnicy itd. nie tracą prawa głosowania do senatu.**

W ten sposób **senat jest w znacznej mierze unieszkodliwiony.** Dodać należy, iż jego rola w konstytucyi jest wogóle **drugorzędną,** gdyż nie posiada nawet inicyatywy ustawodawczej i może rozpatrywać tylko te projekty ustaw, jakie przedłoży Sejm. Jeśli przytem zważy się, że, jak wspomnieliśmy, ani Niemcy, ani Prusy, ani Czechy, ani Austrya (wszystko kraje z silnym ruchem socyalistycznym), nie potrafiły jednak usunąć drugiej izby, jeśli zważyć, że towarzysze belgijscy, walcząc obecnie przeciw senatowi, wysuwają reformę senatu, nie mogą jednak wprowadzić zupełnego zniesienia, wówczas znaczenie uchwalenia senatu sprowadzimy do właściwych granic.

Wielkiem zwycięstwem jest **klęska Lutosławszczyzny** w artykułach szkolnych i kościelnych. Tu rzeczywiście wojowniczy klerykalizm rzymski, pragnący wziąć w opiekę młode państwo polskie i uczynić zeń posłuszne narzędzie dla swej polityki na Wschodzie, poniósł **gruntowną klęskę.** A więc zdobycz najważniejsza: skreślono art. 121 projektu, zawierający zasadę wyznaniowości szkoły. W ten sposób uniknęliśmy niebezpieczeństwa wniesienia groźnej dla Rzeczypospolitej **wojny religijnej i narodowej do szkoły.** Dla oświaty polskiej otworzyliśmy szeroką drogę. Z naciskiem trzeba podkreślić, iż zasługa to przedewszystkiem socyalistów, gdyż inne partye centrowe i lewicowe wahały się niemal do ostatniej chwili w zwalczaniu klerykalizmu. Np. „Wyzwolenie", wprawdzie było przeciwne szkole wyznaniowej, ale co do akcyi antyklerykalnej w Sejmie wogóle, to mówca tego radykalizującego stronnictwo, p. Waleron, oświadczył, iż jest „neutralny", zaś N. P. R. jeszcze do ostatniej chwili się wahała, głosując i w drugiem czytaniu i w komisyi za wyznaniową szkołą. Dopiero w ostatniej chwili, przed samem trzeciem czytaniem, pod silnym naciskiem socyalistów, N. P. R. zlitowała się nad oświatą polską. Coprawda, art. 120 o przymusowej nauce relgii w szkołach został utrzymany, ale to już jest sprawa stosunkowo drugorzędna. Ten artykuł już nie wprowadza tak dalece klerykalnej dyktatury do szkoły, jak śp. art. 121. Podkreślić należy jeszcze **bezpłatność nauczania we wszystkich szkołach państwowych i samorządowych.** Widzimy więc, iż konstytucya dla oświaty polskiej nie jest złą macochą.

Co się tyczy stosunków państwa i kościoła, to konstytucya nasza, niestety, nie uznała oddzielenia kościoła od państwa, ale też i nikt się nie łudził z nas, ażeby to ważne hasło socyalistyczne już dzisiaj weszło w życie. Wszak w katolickich krajach, jak Włochy i Austrya, gdzie socyalizm jest tak silny, rozdziału jeszcze niema. Zaś katolicyzm w Polsce, do niedawna nieraz prześladowany przez Rosyę i oddający czasem pewne usługi na kresach polskich w dobie najazdu

otoczony jest jeszcze dziś dla niektórych warstw ludu pewnym urokiem. Rzucając hasło rozdziału w Sejmie, socyaliści zrobili krok pierwszy. Konstytucya nie stoi także na stanowisku równouprawnienia religii, skoro wprowadza konkordat, albowiem w ten sposób katolicyzm znajduje się w sytuacyi uprzywilejowanej i Polska nie jest suwerenną w sprawie uregulowania instytucyi katolickich; tymczasem swój stosunek do wyznań niekatolickich, państwo może uregulować wyłącznie własną władzą, t. zn. jednostronnie bez żadnego konkordatu. Sprawiedliwość jednak każe przyznać, że i w stosunku państwa do kościoła zaszły pewne **korzystne zmiany**, a więc zachowano w art. 114 „naczelne stanowisko" dla religii rzymsko-katolickiej, ale z dodatkiem „wśród równouprawnionych religii". Taksamo przy słowie „układ ze stolicą apostolską" (konkordat) dodano „który podlega ratyfikacyi przez Sejm".

W ten sposób Watykańczycy sejmowi ponieśli **ogromną porażkę**. Wcale tego nie ukrywali i przyznawali się do tego w kuloarach sejmowych. Przypomnijmy jeszcze, że także i poprawka chadecka do art. 42, żądająca, aby tylko Polak-katolik mógł być prezydentem Rzeczypospolitej, upadła. Poseł Czerniewski w ostatniem swem przemówieniu żądał nawiązania konstytucyi do tradycyi katolickich, t. zn. do nietolerancyi i jezuityzmu epoki Zygmunta III i Sasów. Sejm jednak pokazał w swych uchwałach, iż woli raczej nawiązać do tradycyi Jagiellonów i komisyi edukcyjnej. Sejm swemi uchwałami zamanifestował, iż **Polska w swej polityce i oświacie chce rządzić się potrzebami narodu i nauki, nie zaś według wymogów watykańskich.**

Głosując „przeciw" konstytucyi w jej całości, klub socyalityczny pokazał, iż nie chce brać odpowiedzialności za kontytucyę, w której jest tak mało nowożytnych pierwiastków socyalnych, w której zachowano dwuizbowość, a więc pluralizm głosowania; która nie ma zdecydowanego charakteru świeckiego. Jednakowoż w swej deklaracyi klub socyalistyczny jednocześnie stwierdził, iż **konstytucya zawiera cały szereg pierwszorzędnych wartości demokratycznych** i może stać się **terenem legalnej walki klasowej i dalszego rozwoju ku konsekwentnej demokracyi i socyalizmowi.**

Chdzi teraz o to, aby te dodatnie strony naszej konstytucyi zostały naprawdę wprowadzone w życie i obronione przed reakcyą, która niezawodnie będzie próbowała codziennie naruszać wymogi konstytucyjne.

Jak widzimy, socyaliści odegrali wielką rolę w walce o demokracyę polską. W kraju gospodarczo zacofanym, chłopskim, sklerykalizowanym, niewyrobionym, stali się pierwszorzędnym czynnikiem państwowości demokratycznej i postępu nowożytnego.

Wśród nieustannych przeszkód, prześladowań i trudności walczyli i walczyć będą **o demokracyę polską i socyalizm polski.**

K. Czapiński.

W rozstrzygającym dniu

Kraków, 20 marca.

Dziś zatem do urny staje lud górnośląski. Niepłonną żywimy nadzieję, że ani gwałt, ani podstęp pruski nie zdoła nam wydrzeć palmy zwycięstwa! A podstęp posunął się do tego, że Niemcy podrabiają numery gazet polskich: warszawskich i krakowskich — odpowiednio sprepanowawszy tekst. A gwałt pruski szaleć może znacznie bardziej, niż szalał na innych obszarach plebiscyiowych, bo tam było panowanie niemieckie jednak mniej zagrożone, niż na tym terenie — i stawka była nie tak ważna, jak tu, gdzie chodzi o kraj kopalń i hut.. Mimo to sądzimy, że wola ludu górnośląskiego przełamie wszystkie te zapory. Pod jakąś szczęśliwszą gwiazdą bowiem rozgrywają się jego losy, niźli innych, kwestyonowanych nam dzielnic. Straszyli Niemcy, kogo przerazić myśleli, że rokowania ryskie — to sprawa krucha — pokoju niema, a póki go niema, nad Polską wisi wciąż groza wojny. I oto pokój z Rosyą zawarty! Wewnętrzne trudności skłoniły były rząd bolszewicki do zerwania z taktyką ociągania się...

Chcieli Niewcy rzucić ogromną kohortę swoich bojowców, aby ich widok, ich buta, ich awantury onieśmielały zwłaszcza ludność włościańską, nie mającą tak sprężystej organizacyi, jak robotnicy. Owych bojowców (emigrantów) uzbierali mniej, niż sądzili — i ludzie ci, przeważnie z nad Renu wysyłani, musieli stracić wiele na pewności siebie — pod wrażeniem ostrego wystąpienia ententy właśnie tam zajmującej wojskowo szereg miast.

Liczono z niemieckiej strony na waśń aliantów — i przeliczono się w tej rachubie, czy też przeciągnięto strunę...

Ostatni atut niemiecki — to wywołanie krwawych starć, któreby udaremniły plebiscyt i zmusiły ententę do zaproponowania arbitrażu, wedle wzoru... Cieszyńskiego.

Ufajmy, że i ten perfidny plan się nie uda i że Cieszyńska krzywda się nie powtórzy.

Wówczas Polska przechodziła moment nader krytyczny. Na zachodzie wątpiono w byt naszego kraju... Zdawało się tam, że oto dogorywa on na pobojowisku. Więc nie ceremoniowano się zbytnio!

Inne słońce nam teraz przyświeca...

Oby opromieniło zwycięstwo niewątpliwe; pełne zwycięstwo! Z utęsknieniem czeka cała Polska na rezultat tej próby, na wieść jak najrychlejszą, bo choć wiara mówi: „tak", niepokój — przy znajomości krętych dróg przeciwnika — nie cichnie...

A dla nas specyalnie — ta dzielnica Polski — to dzielnica podwójnie droga, bo tam polskość przechował, dźwignął ją i broni: lud kopalń, lud hut, lud roli. Rozpłynęły się inne warstwy w niemczyźnie: jeno tego ludu nie żaden kwas pruski nie przeżarł!

Sprawy powszednie

Przebyliśmy kilka dni uroczystych. Uchwalenie konstytucyi, podpisanie pokoju z Rosyą, plebiscyt górnośląski — oto trzy sprawy, które z powodu swej wielkiej wagi wywoływały podniecenie i uroczysty nastrój. Jak wszystko na świecie, tak i uroczystości mają swe granice i szarzyzna życia codziennego wchodzi w swe prawa. — Ludzie, którzy pod wrażeniem dziejowych wypadków w ich oczach się rozgrywających żyli nerwowo, zapominając o troskach i niedomaganiach, wracają do stanu normalnego.

A stan ten o tyle jest normalny, o ile już przyzwyczailiśmy się do braków, do rezygnacyi z wielu rzeczy, bez których dawniej nikt sobie życia nie wyobrażał. Co przed kilku laty byłoby uchodziło za niezwykłe wytrącenie z równowagi, za rzecz nie codzienną, dziś stało się już przyzwyczajeniem w tym stopniu, że ludzie już zobojętnieli i z fatalistycznym poddaniem się losowi uważają, że widocznie inaczej być nie może. — Cierpliwość ludzka, ogólnie mówiono, ma pewne granice, w nas te granice widocznie znikły, bo nasze społeczeństwo — poza narzekaniem po kątach — pozwala robić z sobą wszystko, co się podoba pewnym ludziom, będącym chwilowo u władzy.

Omawialiśmy przed kilku dniami rozporządzenie ministerstwa aprowizacyi w przedmiocie — jak brzmi urzędowa nazwa ograniczenia spożywania pewnych artykułów. I cóż za efekt wywołało to rozporządzenie, nad którego ułożeniem zapewne pociło się kilka głów ministeryalnych? Efektu nie było żadnego, bo sam p. minister przyznał, że życie przejdzie do porządku dziennego nad niemożliwymi do wykonania rozporządzeniami; publiczność, rozporządzeniami tymi dotknięta, miała kilka chwil niepokoju, restauratorzy i kawiarze w lot się zoryentowali, że nakazy są tylko na papierze groźne i w rezultacie wszystko zostało po dawnemu

Ten wynik jest ciężką klęską dla naszego aparatu biurokratycznego, który zabiera się przy zielonym stoliku do regulowania spraw, o których niema praktycznego pojęcia. Klęska ta jest tem większa, że Sejm przez swą komisyę aprowizacyjną zażądał zrewidowania — czytaj zniesienia — tego rozporządzenia, ale p. Grodziecki jeszcze jest ministrem aprowizacyi. Nie wysadziła go też z fotelu uchwała Rady ministrów, która odrzuciła jego plan aprowizacyjny — widocznie łatwiej jest dla niektórych ludzi przyjąć tekę ministeryalną aniżeli z nią się rozstać.

Na piątkowem posiedzeniu Sejm załatwił — w ostatnim dniu przed feryami, przy szczupłym komplecie — ustawę, którą przyznano kredyt 3 miliardów na zakupno zboża na zasiew. Nie wiemy, czy ministerstwo rolnictwa nie zakupiło już tego zboża przedtem, zanim kredyt był uchwalony, bo trudnem do pojęcia byłoby przypuścić coś przeciwnego. Mamy teraz blisko koniec marca, pogoda od dwóch tygodni dopisuje i roboty w polu są w pełnym toku — miałżeby rząd dopiero teraz kupować za granicą zboże siewne? Albo jedno albo drugie: kupił rząd to zboże, to go teraz albo wcale nie dostanie, albo przyjdzie ono zapóźno. Takie są u nas metody rządzenia, metody polegające przedewszystkiem na dyletanckiem prowadzeniu interesów państwowych. Nikogo z rządzących nie razi, że rozporządzenia są niewykonalne, że jakaś sprawa jest spóźnioną, albo nieprawnie przeprowadzoną, ot — w nowej Polsce jak w starej: każdy robi co chce.

Wczoraj też przyszło urzędowe potwierdzenie podanej przez nas przed kilku dniami pewnej wiadomości o urlopowaniu roczników 1896, 1897 i 1898. Zapowiedziane rozporządzenie ministerstwa spraw wojskowych zawierać będzie ograniczenie, że urlopowani zostaną właściciele i kierownicy samodzielni gospodarstw rolnych. — Dlaczego to ograniczenie, raczej to uprzywilejowanie jednej klasy ludności? Nie zaprzeczamy, że rolnicy są w dzisiejszych warunkach nieodzownie potrzebni do intenzywniejszego wyzyskania roli, czy jednak robotnicy przemysłowi są mniej potrzebni? Wiemy, że w niektórych gałęziach przemysłu jest z powodu zastoju w zbycie nadmiar robotników i że zaczyna się okazywać widmo bezrobocia. jednakowoż są też gałęzie przemysłu pracujące intenzywnie i cierpiące na brak robotników i dlatego sprawiedliwość wymaga, aby urlopowanie obejmowało też ludność miejską, która niemniejsze niż ludność wiejska złożyła ofiary w ciągu tej wojny.

Nie każdego dnia jest święto — nie codzień uchwala się konstytucye i nie co miesiąc podpisuje się traktat pokojowy, natomiast codziennie musi się jeść, codziennie potrzeba ludzi do pracy, zawsze potrzeba na kierowniczych stanowiskach ludzi przewidujących. Niestety, te postulaty życiowe stoją u nas na szarym końcu i traktowane są jak naprzykrzone konieczności, których się pozbywa bylejak. Czy długo jeszcze można wytrzymać takie lekceważenie potrzeb niedających się usunąć z porządku dziennego?

M.

Z pod czeskiej satrapii

Frysztat, 14 marca.

Brutalne dążenie Czechów do jaknajszybszego zatarcia polskości w obszarach nadolzańskich postępuje celowo i systematycznie naprzód. Duszenie szkolnictwa polskiego jest zanadto dobrze znane. Obok szkolnictwa dążą oni do wyparcia żywiołu polskiego na polu ekonomicznem. Pomimo, że wielki Frysztat posiadał dotąd bank i trzy kasy oszczędności, założyli oni w samym rynku z wielką reklamą czeski bank morawsko-śląski. Bank ten godzi w istnienie innych kas a szczególnie polskiego banku rolniczego, albowiem czeski bank wyznaczył wysoką stopę procentową od wkładek, więc mnóstwo kapitałów przenosi się do banku czeskiego. Nim da się zaradzić złemu przez podniesienie stopy procentowej od pożyczek już Czesi usidlają całą masę ludności, której już im nikt nie wydrze. Dążą oni systematycznie do niszczenia polskich kas oszczędności, aby ludności polskiej pozbawić samodzielności.

Obecnie bez wszelkiej podstawy rozwiązali zarząd powiatowej kasy chorych, składający się z członków PPS. W jego miejsce zamianowali komisyę administracyjną złożoną z samych czeskich szowinistów, jednego indyferentnego politycznie Ślązaka, oraz jednego żyda z Galicyi wychowanego na Morawach. Komisya ta rozpoczęła swe urzędowanie — jak przystało na instytucyę socyalno-polityczną — w całkiem oryginalny sposób. Pierwszem jej zarządzeniem było zaprowadzenie języka czeskiego w urzędzie i ze stronami. Urzędnikom rozkazał „komisarz" Sebera, gorliwy szowinista czeski a w sprawach ubezpieczeniowych matołek — że w biurze mie-

…zy sobą nie wolno im inaczej przemawiać jedynie w języku czeskim. Zamówił nawet trzech szpiclów, którzy w poczekalni mają podsłuchiwać, w jakim języku przemawiają do siebie urzędnicy, którzy są Polakami i Niemcami ze Śląska. Również zakazał, że na żadne listy nie wolno odpowiadać inaczej, jedynie w języku czeskim. Stronom, załatwiającym sprawy kasowe, nie może urzędnik inaczej odpowiadać jak tylko w języku czeskim, aby było widać, że Frysztat znajduje się republice czesko słowackiej. Takie brednie szowinistyczne dla powiatu w ogromnej przewadze Polaków, gdzie przemysł znajduje się przeważnie w ręku niemieckim, uchwala się w obecności komisarza starostwa również czeskiego szowinisty dr Ripla, który im przytakuje.

Chyba ten jeden z wielu przykładów wystarczy dla przekonania się, jak Czesi ze swoimi władzami starają się w swem zacietrzewieniu o zohydzenie Polakom jakiegokolwiek zajęcia poważniejszego. Cel ten jest jasny: wyrugować Polaków z posad poważniejszych a dopną swego i na polu szkolnictwa. Albowiem po złamaniu i usunięciu się tych Polaków będą mogli wpływać na ogół polski, tłumaczyć mu, że co dzieciom przyjdzie z szkół polskich, kiedy posady żadnej nie otrzymają i nie upłynie trzech lub czterech lat a szkoły polskie opustoszeją. Żyjemy jeszcze nadzieją, że złe tak długo może nie potrwa, bowiem żelazna miotła wymiecie stąd tych intruzów za Ostrawicę.

W fabrykach, hutach i kopalniach starają się szykanami uniemożliwić Polakom pobyt. — Wprost ich wygryzają a w ich miejsce przychodzą czescy legionarze.

Za to ma Polska nawiązywać stosunki handlowe z Czechosłowacyą i ratować przemysł czeski stojący przed zupełnym krachem z powodu zupełnego braku rynków zbytu zagranicą? Niczego sobie tak bardzo nie życzymy, jak zupełnego bojkotu towarów przemysłu czecho-słowackiego w Polsce, albowiem po wyparciu zewsząd czeskiej tandety jeszcze na Polskę spoglądają okiem kupca inaczej uduszą się.

Te same cele ma upaństwowienie przedsiębiorstw. Niedawno upaństwowili kolej koszycko-bogumińską, a już życie kolejarzy Polaków stało się na niej piekłem. W terminie trzymiesięcznym t. j. z dniem 1 czerwca b. r. na części linii Bogumin—Mosty kilkaset kolejarzy Polaków opuszcza zajęcie. Co młodszy kolejarz ucieka, a starsi idą na pensyę. Na ich miejsce przyjdą zdemobilizowani legionarze. Oprócz tego nastąpi podział dóbr hr. Larischa oraz komory cieszyńskiej pomiędzy ludność. Znów się przygotowuje obsadzenie polskich wiosek Czechami.

Tak pójdzie systematyczne rugowanie żywiołu polskiego a kolonizacya Czechami nadolziańskiego kraiku. Pewny jestem, że kto z ludności tutejszej powróci za kilka lat nie pozna ludzi swego kraju. Jedynie ta Olza szumiąca, pola oraz dymiące kominy kopalń i hut będą mu przypominały jego kraj rodzinny.

Wkońcu wobec oszustw przy spisie ludności nadmienić muszę, jak to władze czeskie przyrzekały, że będą bronić sprawiedliwego przeprowadzenia spisu. Jak go broniły, świadczy mała cząstka gwałtów opisanych w „Robotniku Śląskim. Żalących się teroryzował sam starosta dr Hering, że oni to nie Polacy na Śląsku, lecz spolaczeni Morawianie. W jednym wypadku komisarz spisowy przyszedł do mieszkania Majowej, wdowy z dwiema córkami przynależnej do Frysztatu, ale pochodzącej za mężem z Galicyi i zakwestyonował jej podaną narodowość polską. Tę wdowę zaprowadził do starostwa, tam wypełniono nowy arkusz, gdzie Majową wcielono do narodu czeskiego i zmuszono do podpisu. Tak się fabrykowało Czechów w mieście z nakazu starostwa. Cóż dopiero na wsi? Chodzą słuchy, że w Darkowie, gdzie przed dziesięciu laty nie było żadnego Czecha, obecnie zapisali komisarze aż siedmdziesiąt procent Czechów. Rozumie się, że takiego wyniku nie mogą ogłosić, lecz dopiero go odpowiednio skorygować. We Frysztacie — pomimo szalonego wysiłku komisarzy — zapisało się — jak się dowiedziałem poufnie — 51 procent ludności za Polaków, 38 procent za Niemców a ledwie 21 procent za Czechów. Liczba Czechów pomnożyła się w ciągu lat dziesięciu aż dziesięć razy, ale pono „korygują“ w komisyi.

Życie we Frysztacie jest teraz obrzydliwe. Co krok to snuje się po ulicy jakieś podejrzane indywiduum szpiclowskie. Życie przemysłowe również zamiera, albowiem z powodu odcięcia gmin wschodnich granicą, która biegnie 2 km za miastem, kupcy i rękodzielnicy nie mogą nic sprzedać, a różnego rodzaju pomysły śruby podatkowej oraz danin naciskają strasznie i rujnują handel i rękodzieło. To też każdy piorunuje po cichu ile się tylko da, i wspomina, jak to dawniej zohydzał Polskę i robił przy tem znakomite interesy.

Stefan Górski.

Wiec słuchaczów Akademii górniczej

Poniżej podajemy sprawozdanie z wiecu akademickiej młodzieży górniczej w Krakowie. — Uczciwszy depeszą, wysłaną na ręce marszałka, **doniosły fakt** uchwalenia przez Sejm **konstytucyi**, młodzież zajęła stanowisko — nacechowane oburzeniem — wobec nagonki klerykalnej na organizacyę amerykańską Y. M. C. A. Za padające na nią obelgi udzieliła jej satysfakcyi swoją rezolucyą.

Nie dalej, jak wczoraj, omawialiśmy kampanię klerykalną, prowadzoną przeciwko tej instytucyi. Ideowo nie jest nam przecie Y. M. C. A. bliska, ale czyn szlachetny, skądkolwiek jest rodem, budzi w nas uczucie szacunku. I przeto dobrze się stało, iż młodzież, korzystająca obficie z pomocy Y. M. C. A. zarcagowała na napaści, przeciwko Amerykanom wymierzone.

Widzimy w tem i objaw dodatni — korzystną odpowiedź i z szerszego punktu widzenia: dotąd cała inteligencya, nie wyłączając młodzieży, **biernie, apatycznie przyglądała się wszystkim harcom rozwydrzonego wstecznictwa i ultramontańskiej zaciekłości**, dla której nawet chrześciański szyld, więcej rzekłszy: chrześciański czyn był nienawistnym, skoro nad tem nie biało-żółciły się barwy papieskie... Przyglądała się biernie, stwarzała złudzenie, że uprawnionym jej wyrazicielem jest wódz narodowej demokracyi — Lutosławski.

Kto milczy — ten się godzi. ten zezwala, lub sam się poczytuje za nic.

W tem milczeniu, w tem odrętwieniu — pierwsza przerwa spełniona.

Wczoraj, dnia 18 marca, odbył się wiec słuchaczy akademii górniczej w obecności profesorów, z okazyi uchwalenia konstytucyi.

Po gorącem przemówieniu rektora Akademii górniczej prof. dra Antoniego Hoborskiego i przewodniczącego koła słuchaczy Ak. górn. Wł. Michejdy uchwalono wśród niemilknących oklasków wysłać depeszę do marszałka Sejmu z wyrazami hołdu i radości z powodu uchwalenia konstytucyi.

Na wiecu poruszono także **stosunek społeczeństwa naszego a specyalnie młodzieży do Y. M. C. A.**

Jednogłośnie podniesiono nieocenione zasługi Y. M. C. A. nietylko w dziedzinie bezinteresownej pomocy materyalnej dla żołnierzy, dzieci i młodzieży polskiej — ale także w dziedzinie szerzenia ogólno-ludzkiej idei miłości chrześc.

Uchwalono wysłać na ręce p. W. Rosego, sekretarza krak. oddziału Y. M. C. A. deputacyę z pismem następującej treści:

Wobec powtarzających się pogłosek o zwinięciu działalności amerykańskiego związku chrześciańskiego młodzieży (YMCA) na skutek akcyi prowadzonej przez pewne zupełnie odosobnione sfery polskiego społeczeństwa, my profesorowie i słuchacze Akademii Górniczej w Krakowie poczuwamy się w obowiązku przyłączyć się do protestu, którego wyraz daje już dziś cała światła i bezstronna opinia publiczna w Polsce.

Trudów i zasług ogromnych niesionych przez YMCA na polu niesienia materyalnej pomocy dla uczącej się młodzieży, niemamy chyba potrzeby podnosić, gdyż rezultaty ich wiadome całemu światu mówią same za siebie. Ale nie sposób przemilczeć o tej większej jeszcze choć nie tak głośnej zasłudze, jaką poniósł YMCA dla uzdrowienia ducha skołatanej i wykolejonej wojną młodzieży naszej. W epoce walk bezwzględnych, gdzie w atmosferze gwałtu i bezprawia zmagały się sprzeczne interesy krajów i narodów, gdy w chaosie okropnych wydarzeń zamilkły kryterya moralne i etyczne, na pustej niwie pobojowisk zaczął swoją cichą pracę związek amerykański młodzieży chrześciańskiej — czynem bezinteresownego miłosierdzia, składając wiekopomne świadectwo o nieśmiertelnej ogólno-ludzkiej idei miłości chrześciańskiej.

Takt, bezpretensyonalność, głębokie zrozu-

KAROL DE COSTER

Rycerz Halewin

(Z „Legend flamandzkich“)

Spolszczył Przecław Smolik

1. Rozdział, w którym jest mowa o dwoch zamkach we Flandryi

Rycerz Halewin śpiewał swą pieśń, a nie było młodki, któraby pieśń jego posłyszawszy nie uczuła żądzy nieprzepartej, by pobieżać k'niemu.

Opowiem wam ninie powieśc o onym rycerzu Halewinie, ano o pieśni jego, a także o śmialej dziewce Magdalenie.

Dwa były niegdyś dumne grody w flandryjskiem Hrabstwie. W jednym siedział rycerz pan Heurne z jej mością panią Kunigundą, swą zacną podwiką, ze synem Toonem Mrukiem, ano Magdaleną urodziwą swą córką. Rojno też było na zamku Heurne od paziów, giermków, tarczowników, rękodajnych, pacholików y inszej czeladzi. Pośród tej była Anna-Marya, dziewka ślachetnego rodu, jejmości panny Magdaleny dworka, osobliwie całym dworem umiłowana.

Że wszystkiego, co szło na zamek z chłopskiego trudu y potu, brał rycerz pan Heurne li część co nalepszą. Przeto mówili o nim poddane, iż ten pan to wiere sprawiedliwy, bowiem bierze jeno tyle, ile potrzebuje, mogąc zabrać wszystko.

W drugim owo grodzie siedział rycerz pan Halewim srogi, z panem oćcem, panią matką, bratem y siostrą, ano tyż z liczną zgrają gamratów. Łotrzykowie to byli w rzemieśle swem podłem wielce sprawni, ludzkiej krwie głodne y nie dobrze było spotkać ich oko w oko.

2. Rozdział, w którym jest opowieść o rycerzu Dyrku, przezwanym krukiem

Pana Halewinowy ród wywodził się w prostej linii od Dyrka, pierwszego z Halewinów, któren miał przezwisko kruka, jakoże na zdobycz tak był zawżdy łakomy, jako kruk na ścierwo. A wierę y dlatego pewnie, iże odzież a zbroją nosił czarną, jako on, tako i jego gamraci.

Tenci Dyrk, któren żył w czasach srogich wojen, uderzał w boju, jakoby piorun. Zbrojny w ciężki młot bojowy, jedyną broń, którą zawieszał u boku, łomił w boju kopije, jakoby słabe pręty trzcinowe, gruchotał oszczepy, ano roździerał pancerze, jakoby kaftany sukienne. I nie było, ktoby mu zdolen był sprostać, aliści tył mu zawżdy podawał wróg. A kto obaczył ciągnącego przeciwko sobie Dyrka z jego zaciężną gromadą, idącą bez pamięci w bój z wyciem y krakaniem, tenci już wierę przed walką żegnał się z żywotem.

A gdy boj był ukończon y część co znamienitsza wojennej zdobyczy rozdzielona w czem i Dyrk miał z innymi udział, a nigdy nie biednym nie ostawiał), wtedy barony a rycerstwo ostawiali Dyrka i jego gamratów na polu walki y odchodzili do swych dziedzin, mówiący: „Dla kruka — padło“.

I nikt tam wtedy nie śmiał ostać, bowiem byłby wierę bez ochyby do naga odarty ano okrutnie zamordowan. Ludzie zasie Dyrka rozpoczynali swe krucze dzieło, obcinali palce z pierścieńmi, nie bacząc na to, czy to ranny był, czyli umarły; a gdy ranny pomocy wzywał, dobijali go bez litości. Potykali się przy tem z sobą a zabijali wzajem na ciałach, poległych w zwadzie o byle żelaza kawał, o nędzny rzemień, ano o zdobycz jeszcze mizerniejszą. Y grasowali tak bywało, na polu walki po trzy dni y trzy noce. A gdy już obdarli poległe ano ranne do naga, ładowali zdobycz na wozy, y powracali do zamku Dyrka, aby tam ucztować y pohulać. W drodze zasie bili y zabijali spotykane na roli chłopstwo, y gwalcili niewiasty y młode dziewki, co gładsze. Tako żyli w ustawnym boju, napadając a rabując mienie tych, co się bronić nie zdolni. Y za nic mieli sobie tako Boga, jako y djabła.

Sam zasie rycerz Dyrk, przezwany krukiem, wielce był dumny ze swej siły temci barziej, że mu jego wysokość hrabia Flandryi dal w lenno za usługi wojenne państwo Halewin wraz z najwyższą mocą praw wszelkich wykonywania. Wonczas kazał sobie rycerz Dyrk sporządzić grzeczną tarczę, a na onej wycyfrować misternie wielkiego czarnego kruka na złocistem polu i napis: „Dla kruka — padło“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mienie przekonań i przyzwyczajeń środowiska pracy, gorliwość z jaką odnoszono się do każdej uczciwej potrzeby, bezstronność i najszczersze uogólnienie akcyi okazane przez wszystkie organa YMCA na polskiej niwie, niechże zostaną stwierdzone i na naszym wycinku jego działalności.

Cześć Wam za to i wdzięczność, choć wiemy, że nietylko o nią Wam chodzi. Ale jeżeli chcecie ujrzeć ich owoce w dziedzinie ducha, to wytrwajcie i dalej na tej Ziemi, która odrodzenie swojego politycznego bytu łączyła i łączy z wiarą w odrodzenie serca i ducha swoich synów.

Wkońcu zaznacza zebrana młodzież Akademii górniczej, że sfanatyzowane jednostki w tego rodzaju wycieczkach spotkają się z silnym odporem młodzieży naszej.

Koncerty w Krakowie

(N. Luzatto, wiolinistka. — M. Gembarzewska, śpiewaczka)

Nives Luzatto jestto młode, bardzo sympatyczne zjawisko, które gra tak, jak wygląda.

Może po raz pierwszy spotkałem się z tak dziwną harmonią zewnętrzności, z wnętrzem. Nives Luzzatto, jako artystka, zawiera tyle wdzięku i słodyczy od tonu, począwszy na technice i interpretacyi skończywszy, tyle jakiejś niepojętej słodyczy przepaja salę koncertową, że słuchacze znajdują się pod nieprzepartym urokiem, może drobnej, ale artystycznej interpretacyi. Młodej artystce przydałby się jeszcze, aby wrażenie jej gry było zupełne, dobry instrument, oraz lepiej dobrany program, z którego winien zniknąć raz na zawsze „wąż morski“ Vieuxtemps'a: „Fantasia appassionata“.

Koncert ten urządziło biuro koncertowe W. Hergeta.

* *

Marya Falken-Gembarzewska, śpiewaczka rozgłośnej sławy, zwłaszcza w Niemczech, jako odtworzycielka postaci wagnerowskich, powinna unikać estrady koncertowej. Mniej więcej przed rokiem podziwiałem p. Gembarzewską, jako Brunhildę w Walkürach w operze warszawskiej. Dekoracye, światło, kostyum, szminka, orkiestra — oto aparat, w którym śpiewaczka dekoracyjna, jaką jest p. Gembarzewska, czuje się dobrze. Estrada koncertowa ma inne wymagania, które dla talentu p. Gembarzewskiej okazały się zabójcze. Pozatem koncert zapowiedziany na godz. 7-mą, zaczął się o 7.45, co dziwić nas musi tem więcej, że artystka, wychowana w twardej szkole pruskiej, powinna świecić przykładem punktualności.

Akompaniował Bol. Walewski, jak zawsze świetnie.

B. R.

Nasz felieton

Zachęceni ogromnem powodzeniem, jakie miała drukowana w naszym felietonie powieść Lili Woyniczowej „Jack Reymond“, **rozpoczniemy w „Naprzodzie“ od 1 kwietnia** druk nowej powieści tejże autorki i niewątpimy, że zyska sobie ona równą, a może większą jeszcze poczytność. Będzie to

„Oliwia Latham“

POWIEŚĆ PRZEZ **LILI WOYNICZ**

w przekładzie Maryi Kreczowskiej

Znakomita autorka angielska Lili Woyniczowa, jest żoną Polaka i zna polskie stosunki. Jak swego „Szerszenia“ osnuła na historyi włoskich walk niepodległościowych, tak znów „Oliwii Latham“ dała za tło życie polskiej i rosyjskiej emigracyi rewolucyjnej w Londynie, które nakreśliła z gruntowną znajomością rzeczy. Przytem akcya powieści poprowadzona jest ogromnie żywo i niezwykle zajmująco, w sposób naprężający uwagę i zaciekawienie czytelnika.

Redakcya „Naprzodu“.

KRONIKA

Kraków, 20 marca.

Imieniny Naczelnika państwa w Krakowie

Dzień imienin Naczelnika państwa obchodzono w Krakowie nader uroczyście. Wczesnym rankiem przez miasto, przystrojone flagami, przeciągały orkiestry wojskowe, grając melodye narodowe. Rano młodzież szkolna udała się ze sztandarami i orkiestrami do kościołów, poczem po powrocie do zakładów przysłuchiwała się odczytom swoich profesorów o znaczeniu Naczelnika państwa J. Piłsudskiego, oraz o ważności mającego się odbyć plebiscytu na Górnym Śląsku. Już po godzinie 9 rano ciągnęły oddziały wszelkiej broni na Wawel, gdzie w katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencyę Naczelnika państwa. Oddziały ustawiły się na dziedzińcu zamkowym frontem do świątyni. W katedrze na nabożeństwie zjawiła się generalicya z generałem broni Szeptyckim, gen. por. Osińskim, komendantem DOG, oraz z gen. podpor. Kosteckim, komendantem miasta, oraz reprezentanci wszystkich oddziałów załogi krakowskiej. Prócz wojskowości w nabożeństwie wzięli udział prezydent miasta Krakowa Federowicz z radcami miejskimi, prez. sądu apelacyjnego Wolter, prezydenci sądów powiatowego i karnego, star. Kowalikowski oraz przedstawiciele reszty instytucyi rządowych, kulturalnych i oświatowych.

W głównej nawie przed ołtarzem ustawili się weterani z 63 roku ze sztandarem, oraz cechy krakowskie ze sztandarami. Po odprawionem nabożeństwie, podczas którego ustawiona baterya 6 pap na stokach Wawelu, koło Smoczej Jamy, dała kilka strzałów armatnich, odbyła się u podnóża Zamku, naprzeciw ulicy Kanoniczej defilada oddziałów wojskowych przed gen. broni Szeptyckim i generalicyą oraz generałem misyi francuskiej Trongo, w obecności tłumów publiczności.

Równocześnie odbyły się nabożeństwa na intencyę Naczelnika państwa w zborze ewangelickim i w dwóch synagogach izraelickich.

Po południu odbyły się uroczystości dla żołnierzy w YMCA, a wieczorem dla oficerów i przedstawicieli władz w kasynie oficerskiem. Wieczorem we wszystkich teatrach krakowskich przed rozpoczęciem przedstawień orkiestry teatralne odegrały hymn państwowy, który publiczność wysłuchała stojąc, poczem dyrektorzy teatrów wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Poranek ku uczczeniu 50-tej rocznicy komuny, zapowiedziany na dziś, zostanie urządzony w późniejszym terminie, a to ze względu na dzisiejszą uroczystość z okazyi uchwalenia konstytucyi.

Ukończanie rozdawnictwa deputatów robotniczych. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że wydawanie dodatkowych racyj żywności cukru dla robotników za październik do stycznia kończy się w dniu 23 bm. Uprawnieni do pobory dodatkowej aprowizacyi robotniczej winni do powyższego terminu podjąć należne racye cukru, w przeciwnym bowiem razie racye te przepadną.

Amerykańska misya dla słuchaczy uniwersytetu. Wczoraj o godz. 6·50 wieczorem rozpoczęło w Domu akademickim wydawanie kolacyi dla słuchaczy uniwersytetu Jagiellońskiego i akademii sztuk pięknych. Cena jednej kolacyi wynosi 10 Mk. Posiłek jest bardzo obfity wskutek ogromnej pomocy w artykułach żywności, jakiej młodzieży akademickiej udzieliła amerykańska misya Hoovera.

Spóźniona wypłata emerytury i pensyi wdowiej pewnej części emerytom kolejowym za 1 marca br. spowodowaną została zaginięciem przeszło 2000 czeków pocztowej kasy oszczędności na poczcie. Po nadejściu zawiadomieni o tem z pocztowej kasy oszczędności w Warszawie zostały sporządzone natychmiast duplikaty tych czeków, które osobnym posłańcem odwiezione zostały do pocztowej kasy oszczędności w Warszawie. Wypłata zaległej emerytury za marzec br. nastąpi w tych dniach.

Marki pocztowe na Czerwony Krzyż. Ministerstwo poczt i telegrafów wydało znaczki z nadrukiem znaczku Czerwonego Krzyża w cenie po 36, 40 i 50 mk. Nadruki te uskuteczniono w kolorze czerwonym na znaczkach pocztowej wartości 5, 6, 10 i 20 mk. w ten sposób, iż po lewej stronie znaczka znajduje się krzyżyk w ośmiokącie, z prawej zaś nadruk 30 mk. Nadwyżka 30 mk. od każdego znaczka przeznaczona na dochód towarzystwa polskiego Czerwonego Krzyża. Biorąc pod uwagę humanitarny cel, należy żywić nadzieję, że publiczność chętnie nabywać będzie wymienione znaczki, przyczyniając się w ten sposób do powiększenia funduszów towarzystwa polskiego Czerwonego Krzyża.

Premiera w Bagateli. Zapowiedziana na poniedziałek 21 bm. premiera „Karnawału“ zapozna mi publiczność krakowską z najnowszym utworem Molnara, autora „Dyabła“, „Oficera gwardyi“ i „Konfekcyi męskiej“, granych z takiem powodzeniem na scenie Bagateli. Rzecz posiada wszystkie zalety, zapewniające widowni rzetelne

A. B. M.

Z rozważań historycznych

(Dokończenie)

W podobnym sensie pisze dalej Helmolt: „Ponieważ żaden naród nie rozwinął się sam przez się, wyłoni się tedy poważna liczba zjawisk, które można określić mianem „parcia wpływów zewnętrznych“, jeśli przez słowo „parcie“ nie zawsze rozumieć trzeba siłę wrogą, wymierzającą ciosy gwałtowne. Przez wykazanie związków podobnych uda się nam snadnie zaciągnąć dokoła kuli ziemskiej łańcuch bez początku i bez końca. Największą jednak zdobycz, której użyczają nam ludy pierwotne i przez pół cywilizowane, jest, jak to zaznaczono wyżej, natury psychologicznej, ułatwia nam ona bowiem wglądnięcie w proces rozwojowy psychy ludzkiej w jej rozmaitych stadyach ewolucyjnych. Wszak mamy tu do czynienia ze zdumiewającą wprost mnogością, poglądów, zwyczajów, obyczajów, urządzeń i zjawisk społecznych wogóle, których sens odgadnąć możemy tylko z pomocą indukcyjnej psychologii ludów pierwotnych. Historya świata w zwyczajnej swej formie daje nam gotowe już wyniki, zarodki delikatne owoców tych leżą w macierzystem łonie pierwotnie naiwnego sposobu myślenia, dokąd — dzięki szkole i wychowaniu — zatraciliśmy obecnie przystęp wszelaki. Dodajmy nadto jedno jeszcze: wedle kierujących poglądów naszych lud dany jest po największej części zbiorowiskiem tylu a tylu jednostek i właśnie te osobniki, jako takie, tworzą dla nas treść istotną i wartość historyi tudzież życia duchowego wogóle. Temu jednostronnie indywidualistycznemu stanowisku i poglądowi brak zbyt wiele zrozumienia dla tego wielkiego podłoża społecznego, z którego jedynie wyskoczyć mogą ostatecznie heroje ducha, aby na niem rozwinąć szeroką i z gruntu przekształcającą działalność. Józef Kohler, znany badacz prawa porównawczego, oświadcza na wstępie do historyi powszechnej Helmolta: „Ta potężna ściana, dzieląca jednostkę od jednostki, jest człowiekowi natury pierwotnie obca zupełnie: zostaje ona wzniesioną dzięki stałej abstrakcyi od całości do jednostki, przyczem indywiduum, wyjętemu z całokształtu, przypisujemy osobliwe prawa i osobliwe rysy szczególnej odpowiedzialności. Zapatrywanie pierwotne każe osobnikowi rozpłynąć się całkowicie w rodzinie i w plemieniu, one posiadają prawo, poczucie odpowiedzialności. Wszak istnieje także myśl o wędrówce, zanikaniu i łączeniu się dusz ojca i syna; jednostka jest istotą duchową pozostającą w związku fizycznym i tylko wcieleniem specyalnem duszy zbiorowej ludu. Ta forma wyobrażania sobie duszy zbiorowej, jedności rodowej i plemiennej towarzyszyła ludom w czasie ich wędrówek, walk ciowych, tworzyła ich więź społeczną, ... na stal siłę ich odporności. Dopiero pokolenia późniejsze, wzmocnione już dostatecznie zasobami kulturalnemi, zdołały wytworzyć indywidualizm, przez którego rozpętanie spotęgował się rozkwit wszystkich sił narodu jako całości. Zrozumiałe samo przez się, iż nie chodzi tu o naiwne marzenia 18 w., którego sentymentalizm unosił się nad „szlachetnym dzikusem“ ... wnież jasnem będzie, że przenikając drogą ... ciekań psychologicznych materyał, ... musimy ... zdaniem naszem dzieje świata ... coraz to bardziej rozszerzać i — o ile tylko ... dziemy punkty zaczepienia dla ... pucia dalszego tej wielkiej tkaniny kulturalnej — zastosować ... ludów uspołecznienia niższego, które ... zresztą pod niejednym względem wykazują ... wiastkowe zaczątki historycznego, tj. duchowego wznioślejszego życia i działania.

—ooo—

sumę artystycznych wrażeń, a sztuce powodzenie. Reżyseryę „Karnawału" prowadzi p. Wysocki, zaś obsada jest następująca: Kamila (p. Kozłowska), Liszka (p. Malicka), Oroszy (p. Fritsche), Oez (p. Ziembiński), Mikołaj (p. Brzeski), Rudolf (p. Orzechowski), dalej pp. Bystrzyński, Dębowicz, Wojciechowski, Dębowiczowa, Kamińska i inni. Bilety na premierę i dalsze przedstawienia „Karnawału" nabywać już można przy kasie teatru.

Z teatru Nowości komunikują: Dziś po południn i wieczór operetka Szirmaja „Miszka magnat". W poniedziałek i wtorek „Gwiazda Kaukazu" Stefana Turskiego z muzyką Z. Wiehlera.

Sent M'ahesa, słynna tancerka, niezrównana interpretatorka tańców oryentalnych, wystąpi w Krakowie w przejeździe do Warszawy dziś w niedzielę 20 bm. w teatrze Nowości. Znakomita tancerka wykona tańce wschodnie w oryginalnych bogatych kostyumach wschodnich na tle dekoracyi przywiezionej ze sobą. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatru Nowości.

Koncert W. Łabuńskiego z programem „Muzyka taneczna" odbędzie się dziś w niedzielę 20 bm. w sali Sokoła. Pozostałe bilety są do nabycia od godziny 6 wieczór przy kasie w Sokole.

Z krak. oddziału Towarz. liter. im. Ad. Mickiewicza. We wtorek 22 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w Coll. novum sali nr 43, zebranie naukowe członków Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt prof. uniw. poznańskiego, dra Stanisława Pigonia p. t. „U świtu towianizmu". Po odczycie dyskusya.

Dyrekcya seminarym naucz. męskiego w Krakowie komunikuje: W myśl zarządzenia kuratoryi okręgu lwowskiego w terminie letnim będą dopuszczeni do egzaminu dojrzałości jedynie publiczni uczniowie II kursu. Kandydaci uzupełniający gimnazyalny egzamin dojrzałości lub eksterniści tylko wtedy, gdy udowodnią, że z powodu odbywania służby wojskowej nie mogli zasiąść do egzaminu ani w terminie jesiennym ani w terminie lutowym br. Termin wnoszenia podań do 31 marca.

Kurs rysunkowy dla techników stolarskich. Krajowy patronat rękodzieł i drobnego przemysłu przy współudziale miejskiego Muzeum przemysłowego im. dra Baranieckiego przystępuje do otwarcia 4-miesięcznego kursu rysunkowego dla techników stolarskich z programem obejmującym rysunki zawodowe, rysunki geometryczne, rysunki odręczne, technologię drzewną, naukę o stylach i projektowanie. Godziny nauki ustalone zostaną po porozumieniu się z kandydatami. Na kurs przyjętych zostanie 15 kandydatów. Wymagana ukończona przynajmniej 3 klasa szkoły średniej lub wydziałowej. Wpisowe wynosi 1000 Mk, dla niezamożnych 500 Mk; w wyjątkowych wypadkach kandydaci zasługujący na uwzględnienie mogą być od wpisowego zwolnieni. Po ukończeniu kursu teoretycznego odbędzie się krótki kurs ćwiczeń praktycznych w warsztatach Muzeum. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya Muzeum do 3 kwietnia w godzinach od 9 do 1.

Znowu pożary łąk. Wczoraj po godz. 5 popoł. wezwano straż pożarną do Pasternika koło Bronowic, gdzie zapaliła się trawa na znacznej przestrzeni. Ze względu na bliskość magazynów z amunicyą, przedsięwzięto energiczną akcyę ratowniczą, celem stłumienia ognia. Mimo to jednak trawa spłonęła na obszarze blisko 10-cio morgowym. — Również wczoraj zapaliła się trawa na nasypie kolejowym koło cmentarza żydowskiego. Ogień wezwana straż ugasiła. Pożar powstał od iskry z lokomotywy.

Usiłowane włamanie. Policya krakowska aresztowała wczoraj 15-letniego Jana Fischera, którego przychwycono na usiłowanem włamaniu przy pomocy dobranego klucza do składu papieru „Nowej Reformy" przy ul. Jagiellońskiej.

—ooo—

Z POLSKI

Popłoch wśród paskarzy. Od kilku dni zapowiedziane podpisanie pokoju w Rydze zaniepokoiło paskarzy. Objawia się to na papierach wartościowych i walorach. Wynikiem tego była „bessa" na giełdzie, która wczoraj zamieniła się w formalny popłoch. Kursy w ciągu dni ostatnich spadły 30%. Spodziewany jest dalszy spadek.

Katastrofa kolejowa. W piątek o godz. 2 min. 9 po północy na przystanku Wielka w pobliżu Kutna nastąpiło zderzenie pociągu wojskowego nr. 485, idącego w stronę Kutna, z pociągiem towarowym nr. 2492, idącym w stronę Łowicza. Skutki zderzenia były straszne. Zabici zostali: porucznik, kobieta i 6 żołnierzy. Ciężko ranni: 12 wojskowych i kobieta, lżej rannych jest kilkunastu wojskowych. Dwa parowozy uszkodzone, zaś 4 wagony rozbite. Tor kolejowy zatarasowany. Przyczyna katastrofy: przejechanie sygnału przez pociąg towarowy.

Powrót delegacyi pokojowej z Rygi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 marca.

Przewodniczący polskiej delegacyi pokojowej p. Jan Dąbski wyjeżdża z Rygi we **wtorek** i stanie w Warszawie w **piątek** około południa. W kołach rządowych i sejmowych przygotowują p. Dąbskiemu **uroczyste przyjęcie.**

W dzień plebiscytu

Niemieckie fałszerstwa

Bytom. (PAT) Prasa niemiecka w ostatnich dniach podaje najfałszywsze wiadomości z Polski. Wczoraj ogłosiła, że giełda warszawska została zamknięta z powodu kursu marki polskiej. Polska mobilizuje jakoby rocznik 1891, grozi jej rewolucya i wojna z Rosyą i Litwą itd. Ponieważ propaganda zapomocą afiszów i pism ulotnych jest zakazana, przeto agitacyę antypolską prowadzą Niemcy w dziennikach.

Niemcy straszą Górnoślązaków

Bytom. (PAT) Rząd niemiecki ogłasza w niemieckich pismach górnośląskich odezwę do Górnoślązaków, w której wzywa ich, aby dotrzymali wierności ojczyźnie niemieckiej przy plebiscycie. Przepowiada najczarniejszą przyszłość, gdyby się oświadczyli za Polską. Odezwę podpisali Fehrenbach i Ebert.

Wykrycie bojówki niemieckiej

Bytom. (PAT) W Pszczynie wpadły władze koalicyjne na trop wielkiej niemieckiej organizacyi bojowej. Przywódcę tej organizacyi aresztowano. W piątek 18 bm. o godz. 10 wieczór mieli Niemcy rozpocząć **akcyę zbrojną.** Wydano już odpowiednie rozkazy członkom tej organizacyi. Policya plebiscytowa zastała jednak na czas uprzedzona i przeprowadziła masowe aresztowania. W Kwiatku i Pszczynie odkryto wielkie składy broni i amunicyi. W piątek 18 bm. wieczorem mieli Niemcy jako sygnał do ogólnego powstania wysadzić w powietrze dom Polaka Grajcara. Uwiadomione na czas władze koalicyjne przybyły na miejsce zamierzonego wypadku i aresztowały na gorącym uczynku Niemców. W ten sposób została rozbita druga z rzędu niemiecka organizacya wojskowa. Akcye zbrojne miały być wszczęte jeszcze przed plebiscytem, dzięki jednak czujności władz koalicyjnych do wybuchu nie doszło.

Kiedy będzie ogłoszony wynik plebiscytu

Opole. (PAT) Wydział prasowy międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej podaje do publicznej wiadomości, że wyniki głosowania plebiscytu w dniu 20 marca, które zostaną ogłoszone po zamknięciu głosowania, będą miały tylko charakter **prowizoryczny.** Cyfry wynikające z obliczeń biur głosowania staną się ostatecznemi dopiero po sprawdzeniu przez biuro międzysojusznicze i po zatwierdzeniu przez komisyę rządzącą.

Niemcom nie wolno wprowadzać wojska na Górny Śląsk

Paryż. (PAT) Rada ambasadorów zwróciła się do delegacyi niemieckiej z notą, w której przypomina, że utrzymanie porządku na G. Śląsku należy wyłącznie do komisyi międzykoalicyjnej i że Niemcy będą odpowiedzialni za wszelkie skutki wmarszu wojsk niemieckich na plebiscytowy obszar G. Śląska. Podobne oświadczenie przesłano także delegacyi polskiej.

Ustąpienie komisarza polskiego w Gdańsku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 marca.

Komisarz polski w Gdańsku p. Biesiadecki **ustąpił** ze swego stanowiska. „Przegląd Wieczorny", który niejednokrotnie wyraża poglądy PSL, donosi, że na następcę p. Biesiadeckiego upatrzony jest dr **Jerzy Madeyski,** były szef administracyi cywilnej za okupacyi austryackiej w Lublinie.

Obsadzenie dalszych części Niemiec

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 marca.

Z Paryża donoszą: Paryskie wydanie „Chicago Tribune" donosi, że prezydent ministrów Briand zaznaczył pewność utrzymania postanowień konferencyi paryskiej. Ententa **ma prawo obsadzenia Niemiec,** o ile nie uiszczą odszkodowania w myśl traktatu wersalskiego.

W opinii niemieckiej wielkie wrażenie wywarła wiadomość, że konferencya rzeczoznawców ententy domaga się **obsadzenia dalszych terytorów w Nadrenii,** dalej Mühlheim i Oberhausen, na wypadek, jeżeli Niemcy nie cofną swych kontrpropozycyi postawionych na konferencyi londyńskiej.

Dalsze sankcye karne.

Mühlheim nad Ruhrą. (PAT). Wczoraj około godziny 7 rano zachodnią część Mühlheim wraz z dworcem Steckdorf obsadziły wojska francuskie i belgijskie. Komendant wojsk koalicyjnych wydał rozkaz, na podstawie którego personal zakładów komunikacyjnych będzie podlegał jego komendzie.

Duisburg. (PAT). Wojska koalicyjne obsadziły dworzec Oberhausen-West i śluzy w okolicy kanału Emskiego.

Niemcy przygotowują represye.

Praga. (PAT). Dzienniki czeskie donoszą z Berlina, że Niemcy przygotowują handlowe represye wobec koalicyi. Sejm Rzeszy niemieckiej postanowił wydać zakaz przywozu win francuskich do Niemiec.

Anglia gotowa do rokowań.

Londyn. (PAT). W dyskusyi w Izbie gmin w trzeciem czytaniu bilu reparacyjnego poseł partyi robotniczej **Clynes** motywował wniosek, by Izba odrzuciła tę ustawę, która nie przedstawia politycznej zgody aliantów i może zaszkodzić handlowi angielskiemu. Attorney General oświadczył w imieniu rządu, że alianci są gotowi wejść **w rokowania z Niemcami,** jeżeli Niemcy postawią możliwe do przyjęcia propozycye.

Rozbrojenie w Rumunii

Budapeszt. Wedle wiadomości z Bukaresztu, dziennik urzędowy ogłosił rozporządzenie co do zmniejszenia armii rumuńskiej do stanu pokojowego. Rozbrojenie ma nastąpić w przeciągu kwietnia.

Zmierzch rewolucyi przeciwbolszewickiej

Moskwa. (PAT) Zinowiew wystosował wezwanie do powstańców, którym obiecuje darowanie winy, jeżeli poddadzą się rozkazom armii czerwonej.

Zdobycie Kronsztadu

Moskwa. (PAT) Z Petersburga donoszą pod datą 17 marca: Wojska czerwone rozpoczęły **szturm na Kronsztad**, który postępuje pomyślnie. **Większa część miasta i twierdza znajduje się w rękach naszych.** Komendant floty bałtyckiej Kuźmin, który został z początkiem powstania aresztowany i przewodniczący sowietu kronsztadzkiego Wasilijew, zostali uwolnieni przez nasze wojska, które **wkroczyły do Kronsztadu.**

Budienny wierny sowietom

Moskwa. (PAT) Budienny wystosował telegram z Jekaterynosławia do zarządu partyi komunistycznej, w którym **gwarantuje za wierność swojego wojska** i wyraża nadzieję, że powstańcy w Kronsztadzie będą surowo ukarani.

Paryż. (PAT) Otrzymano tutaj **potwierdzenie** wiadomości **o kapitulacyi powstańców w Kronsztadzie.**

Ucieczka z Kronsztadu

Helsingfors. (PAT) Przez całą noc uchodźcy z Kronsztadu przybywali do Finlandyi. Nad częścią uchodźców zawieszono kwarantannę.

Poddanie się floty

Moskwa. (PAT) Z Oranienbaumu donoszą 18-go bm. godz. 8 rano: Okręty „Petropawłowsk“ i „Sebastopol“ **poddały się. Miasto Kronsztad z flotą poddały się** również sowietom. Wszyscy komuniści, aresztowani przez powstańców, zostali uwolnieni.

Zdobycie Kronsztadu — wielkim czynem wojennym

Moskwa. (PAT) Wedle ostatnich wiadomości z Petersburga bunt w Kronsztadzie został **uśmierzony.** Zdobycie Kronsztadu jest w historyi wojny wyjątkowym aktem, ponieważ wojskom czerwonym udało się idąc po lodzie, zająć twierdzę morską uzbrojoną w wielkie działa.

Moskwa. (PAT) Radio moskiewskie z 17 bm. godz. 6·30 rano wojska nasze przecięły szybko zasieki z drutu kolczastego rozmaitych obwarowań Kronsztadu i zajęły kilka miejsc obronnych. Dwa miejsca były nieobsadzone. O godzinie 1-szej popołudniu nasze wysunięte naprzód posterunki **weszły do Kronsztadu.** Dezerterzy i jeńcy przyjęli wojska nasze z ogromnym zapałem. Opowiadali oni, że internowano czterdziestu komunistów jako zakładników, że grożono represaliami na wypadek, gdyby rząd sowiecki wydał zarządzenia przeciwko rodzinom powstańców, znajdującym się w Petersburgu. Prawie wszystkie forty i miasto są w naszych rękach.

Reakcyoniści ostrzyli sobie zęby.

Wiedeń. Agencya bolszewicka „Rosta“ donosi: Wychodzący w Helsingforsie (Finlandya) dziennik „Put“ pisze: Niejasne, wzajem przeczące sobie wiadomości o wydarzeniach kronsztadzkich doprowadziły do znamiennych objawów w kołach emigracyjnych (rosyjskich). Poeczas gdy żywioły demokratyczne zachowują się ostrożnie wobec sensacyjnych informacyj gazeciarskich, tryumfu ą reakcyoniści i chcą swo emi brudnemi rękoma chwytać władzę. W Kronsztadzie rządzi rząd gen. Kozłowskiego, w Rewlu utworzył „Biały Krzyż“ czarnosecińców rząd, na czele którego stoi generał i grupa spekulantów. Inne koła reakcyjne mają więcej rozumu: nie tworzą żadnych śmiesznych rządów, lecz chcą przeczekać, ażeby wojsko utorowało im drogę do ich dawnych stanowisk.

Tę rolę ma do spełnienia armia Wrangla (rozbitki wyrzucone poza granice Rosyi?! — red. „Nap.“), której misyą jest zadanie ostatecznego ciosu bolszewikom.

Napad na Gruzyę

Londyn. (PAT). Bolszewicy i Turcy wtargnęli równocześnie do Gruzyi. Walczą oni wzajemnie o posiadanie Batum.

Przegląd gospodarczy

Spęd bydła. Na targ od 12 do 18 marca b. r. spędzono bydła rogatego 740, cieląt 1223, nierogacizny 1228, razem 3191 zwierząt. Płacono za 1 cetnar metr. żywej wagi: buhaje od 6000 do 11.500 Mk, woły od 8000 do 13.000 Mk, krowy od 6400 do 10.000 Mk, jałownik od 6200 do 11.000 Mk, cielęta od 6000 do 11.000 Mk, nierogaciznę 13.000 do 18.800 Mk, nierogaciznę bitej wagi od 17.000 do 24.000.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 3168 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 23 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 25 sztuk bydła, 289 cieląt, 215 nierogacizny, razem 529.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popoł.: „Kolombina“, wieczorem: „Don Juan“.
Poniedziałek: „Orlątko“.

Teatr „Bagatela“

Niedziela o 11 przedpoł.: Poranek, popoł.: „Kiki“, wiecz.: „Kiki“.
Poniedziałek: „Karnawał“ (nowość).

Teatr powszechny

Niedziela: Popołudniu „Major ułanów“ — wieczorem „Wielkie bractwo“.

Operetka w Nowościach

Niedziela popoł.: „Miszka magnat“, wieczór: „Miszka magnat“.
Poniedziałek: „Gwiazda Kaukazu“.
Wtorek: „Gwiazda Kaukazu“.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela: Jan Pietrzycki: „O Bogu marmurowym“ (słowo wstępne J. Flacha, współudział art. dram. Z. Ordyńskiej).
Poniedziałek: Franciszek Mirandola: „Perwersya w legendzie“.
Wtorek: Józef Flach: „Śladem sławnych romansów“, cz. XVI: „Alraune“ Eversa.
Środa: Władysław Szymański: „Mickiewicz w świetle Towianizmu“.
Od czwartku do niedzieli ferye świąteczne.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)

Poniedziałek: dyr. Muzeum nar. dr Fel. Kopera: Artur Grottger (z obrazami świetlnymi).

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Poniedziałek, 21 marca: Kazimierz Witkiewicz: Zdobnictwo ludowe (Pisanki).
Środa, 23 marca: Leonard Lepszy: Obrazy góralskie na szkle.

Zjednoczenie Inteligencyi pracującej (Czytelnia Robotnicza, Dunajewskiego 5, II. piętro)

Początek o godzinie 7 wieczór

Wtorek 22 bm.: adw. Dr. Józef Drobner: „Zagadnienia ekonomiczne chwili bieżącej“.

Imieniny Naczelnika państwa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Z okazyi imienin Naczelnika państwa odbyła się dziś na placu Saskim uroczystość wojskowa po nabożeństwie w kościele garnizonowym. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed ministrem wojny Sosnkowskim. W Belwederze w zastępstwie Naczelnika państwa, który wyjechał do Tarnopola, przyjmował życzenia kapitan Łepkowski. Zjawili się przedstawiciele obcych państw, ministrowie, reprezentanci różnych instytucyi itd.

Endecy przygotowują się do wyborów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). W sferach sejmowych informują, że Narodowe Zjednoczenie ludowe dokonało wyboru komitetu wyborczego **do przyszłych wyborów sejmowych.** Kandydatury Dubanowicza, arcybiskupa Teodorowicza i prof. Strońskiego **przepadły.**

Dmowski „masonem“

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Ks. Lutosławski wydał w porozumieniu z arcybiskupem Teodorowiczem odezwę, w której głosi, że wszyscy ci posłowie, którzy głosowali przeciw szkole wyznaniowej i przeciw artykułowi, że Naczelnikiem państwa może być tylko Polak-katolik, są masonami. Ponieważ **przeciw** tym artykułom głosowali także **Dmowski, Grabski** i wogole **dużo inteligencyi endeckiej,** przeto **Dmowski został wraz z innymi zaawansowany na — masona.**

Traktat handlowy polsko-francuski

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Dziś odbyło się posiedzenie komisyi handlowo-przemysłowej, celem rozpatrzenia sprawy traktatu handlowego z Francyą. Posiedzenie było **poufne.** Traktat handlowy podpisze minister spraw zagranicznych Sapieha w porozumieniu z ministrem handlu Przanowskim.

Międzynarodowa komisya dla walki z epidemiami w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Komisya dla walki z epidemiami z ramienia Ligi narodów przybyła do Warszawy. W skład komisyi wchodzą: Norman-White jako przewodniczący, pułkownik Gauthier i dr Reichman. Komisya już rozpoczęła swe czynności.

Wielka zwyżka kursu marki polskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Z Berlina przychodzą wiadomości o **ogromnej zwyżce kursu waluty polskiej.** Dziennik berliński „Tägliche Rundschau“ z tego powodu domaga się, aby waluty polskiej nie dopuszczano do notowania na giełdzie berlińskiej.

Podróż Naczelnika Państwa

Warszawa. (PAT) W piątek o godzinie 12 w nocy Naczelnik państwa w towarzystwie wyższych oficerów wyjechał z Warszawy, udając się na inspekcyę oraz celem obdarzenia odznakami „Virtuti militari“ pułków, które się odznaczyły podczas ostatniej kampanii.

Ciągnienie „milionówki“

Warszawa. (PAT). W dzisiejszem losowaniu 4-tej premiowej pożyczki państwowej wygrana miliona marek padła na nr 0050202. Numer ten został wysłany do Poznania.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu z 16 bm. obradowała nad sprawami związanemi z **Górnym Śląskiem** oraz **Wileńszczyzną.** Na posiedzeniu z 18 bm. uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie statutów organizacyjnych ministerstw i urzędów centralnych, rozporządzenie w sprawie utworzenia wojewódzkich komisyi dla spraw oszczędności państwowych, oraz przyjęła złożony przez ministra spraw zagranicznych projekt reorganizacyi placówki polskiej w Wiedniu.

O pobór wojskowy na Śląsku Cieszyńskim

Morawska ostrawa. (PAT). Opawskie dzienniki czeskie donoszą, że zapowiedziany asenterunek do wojska czeskiego na Śląsku Cieszyńskim został **odwołany.** Zarządzenie to tłumaczą dzienniki **rzekomym układem polsko-czeskim,** na mocy którego Polska i Czechosłowacya zobowiązują się w ciągu roku po podziale Śląska Cieszyńskiego **nie powoływać do wojska.**

Bł. p.

IGNACY MACHAUF

kupiec

zmarł 19-go marca 1921 po długich cierpieniach w 54-tym roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego cmentarza izraelickiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek dnia 21 marca br. o godzinie 3-ciej popoł.

Na smutny ten obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim żalu pogrążona **Rodzina**

Listy z kraju

Z państwowej kopalni węgla w Brzeszczach (koło Oświęcimia)

Brzeszcze, 17 marca.

Na skutek starań reprezentacyi robotniczej zjechała w grudniu ubiegłego roku komisya kontrolująca ze strony Najwyższej Izby kontroli państwa, która to komisya przeprowadziła dokładne badania gospodarki na naszej kopalni. Przy tej sposobności ujawniło się wiele nadużyć, na które na miejscu przesłuchano świadków, zebrano obfity materyał, z którym komisya odjechała do Warszawy, obiecując przesłuchanym świadkom, że sprawiedliwości stanie się zadość a winni nadużyć dobrem państwowem zostaną ukarani. Tymczasem upływa już czwarty miesiąc a o skutkach wykrytych przestępstw nic nie słychać. Główni winowajcy pozostają dalej na swoich intratnych stanowiskach i żadne starania nie mogą ich ruszyć z zajmowanych stanowisk.

Ufni w silne plecy w ministerstwie handlu i przemysłu, pozwalają sobie ci panowie na dalsze nadużycia. Na czele ich stoi już od dłuższego czasu dyrektor kopalni Strączyński. Od grudnia ubiegłego roku po dzień dzisiejszy zdarzyła się wielka moc nowych nadużyć a dla przykładu podajemy niektóre z nich mianowicie:

I. Pan Strączyński sprzedawał aprowizacyę górników niejakiemu Magerlemu, byłemu sztygarowi, po znacznie zniżonych cenach dla aprowizowania robotników zatrudnionych w jego prywatnem przedsiębiorstwie przy budowie kina. Dodać musimy, że ów Magerle cały swój kilkumilionowy majątek zawdzięcza w wielkiej mierze p. Strączyńskiemu, który mu ze szkodą skarbu państwa pomaga dla robienia dalszych milionów. W ten sposób sprzedał dyrektor kopalni Strączyński Magerlemu w miesiącach czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu z. r. aprowizacyi za kwotę około 100.000 mk. po zniżonej cenie na szkodę skarbu oraz górników i ich rodzin, którzy wowym czasie dla braku aprowizacyi głodowali i nawet musieli z tego powodu strejkować. Należytość za dostarczoną w „drodze łaski“ Magerlemu aprowizacyę przez skarb państwa za pośrednictwem dobroczynnego Strączyńskiego jest po dzień dzisiejszy jeszcze niezapłacona.

II. Ten słynny dobroczyńca p. Strączyński sprzedał nadto milionerowi Magerlemu w jesieni z. r. dwieście metrów kubicznych drzewa budowlanego po zniżonej cenie na budowę kina w Jawiszowicach ad Brzeszcze. Czy należytość za to drzewo została wpłaconą do kasy państwowej, trudno zbadać, gdyż takie rzeczy okryte są „tajemnicą urzędową“ w kasach wertheimowskich i prawie na światło dzienne nie wychodzą. Wiemy tylko tyle, że na skutek tej manipulacyi Strączyńskiego już od blisko miesiąca nasza kopalnia niema drzewa do budowy w szybach i w przodkach kopalni, co grozi wielkiem niebezpieczeństwem życia dla pracujących w głębi ziemi górników, albowiem w każdej chwili mogą być wskutek niezabudowania przodków zasypani i rozgnieceni na miazgę, a nadto powoduje to u górników i straty materyalne, ponieważ górnik, nie mając drzewa do budowy, nie może należycie pracować, przez co upada produkcya węglowa a na tem cierpi całe państwo.

Tak więc dzięki manipulacyi Strączyńskiego codziennie prawie grozi zastawienie fabryk, elektrowni i t. p. po różnych miastach Polski, a mówi się, że robotnicy mało produkują, ciągle strejkują i nikt z ministerstwa nie chce wglądnąć w istotną przyczynę rzeczy, a kiedy górnicy wyciągają na światło dzienne nadużycia ich kierowników, które powodują upadek produkcyi, to w ministerstwach nadużycia te przedstawia się jako drobne.

III. Tenże Strączyński zajmuje się aprowizacyą bydła i nierogacizny milionera Magerlego, zamiast dbać o interesa kopalni. Mianowicie zakupił dla górników za 16.000 mk. buraków, które po nadejściu sprzedał zaraz Magerlemu, albowiem tenże skarżył mu się, że na targach za buraki dla swego bydła musi płacić wysokie ceny. A przecież — powiada — kopalnia powinna mu ze szkodą górników i skarbu państwa sprzedać owe buraki po znacznie niższej cenie, co też rzeczywiście stało się.

IV. Strączyński jako słynny patryota utrzymuje z okolicznymi paskarzami stosunki handlowo-towarzyskie. I tak np. od niejakiego eks-podmajstrzego Brüka z Białej zakupił za 70.000 mk. w styczniu br. ziemniaków dla aprowizacyi kopalni. Tenże Brük nie jest wcale producentem, ani też żadnego uprawnienia do handlu nie posiada. W ten sposób p. Strączyński zamiast wprost od producenta zakupuje towar z dziesiątej może ręki, co przecież nie przyczynia się do taniości nabytego towaru. Słoninę zakupuje Strączyński u Liebeskinda w Krakowie, który również nie jest producentem i dziwić się należy, że tym trefnym towarem handluje, ale to tylko dlatego, że Strączyński dostarcza mu autami państwowymi węgle do Krakowa a nadto przy każdej sposobności przesyła mu workami aprowizacyę z wdzięczności za tę marną słoninę, którą karmią górników, każąc sobie w zamian płacić wysokie ceny.

Kierowniczką aprowizacyi na kopalni jest 22-letnia siostra Strączyńskiego, nie mająca o aprowizacyi nawet zielonego pojęcia. Naturalnie że wskutek tego nasi górnicy często chorują na zatrucie żołądka spowodowane potrawami sporządzonymi pod nadzorem tejże znawczyni. Objęła ona miejsce siły ukwalifikowanej pracującej w aprowizacyi już dłuższy czas, a którą usunięto, bo nie zgadzała się na zarządzenia Strączyńskiego wychodzące na szkodę górników.

Strączyński na lewo i prawo, czy trzeba, czy nie trzeba rozdarowuje węgiel. I tak bezpłatny z łaski p. Strączyńskiego deputat węglowy otrzymują ks. Migdałek, zawiadowca stacyi Hubert, nadto dozorca Skubis wywozi węgle do Białej dowolnie i za nie nic nie płaci a nadto kopalnia bezpłatnie dostarcza mu furmanki do wywozu tego kradzionego węgla. Strączyński o tem wie, a kiedy policya zatrzyma takie furki, to Strączyński osobiście interweniuje i potwierdza, że to z należnego deputatu.

Wszystkie te nadużycia, z których tylko drobną część nam wiadomą wymieniliśmy, powodują wielkie rozgoryczene u ogółu zatrudnionych u nas górników i robotników, którzy widząc tę gospodarkę, z powodu której skarb państwa ponosi milionowe szkody a masy górnicze głodują i już od dłuższego czasu mąki nie mają i chleba a nadto z powodu wysprzedania przez Strączyńskiego Magerlemu drzewa budowlane są narażeni na utratę życia albo na dożywotnie kalectwo, zwracają się na tej drodze do władz kompetentnych poraz ostatni z wezwaniem, aby tej szkodliwej gospodarce Strączyńskiego położyły kres, żeby podano do wiadomości ogółu wykryte nadużycia, żeby niczego nie tuszowano a głównie, żeby Strączyńskiego natychmiast usunięto z zajmowanego przezeń stanowiska, w przeciwnym bowiem razie górnicy będą zmuszeni chwycić się innych środków tj. zastrejkować, usunąć siłą Strączyńskiego i zwrócić się do ogółu górników w Polsce z przedstawieniem stanu faktycznego i prośbą o poparcie.

Kiedyśmy za słusznemi żądaniami kolejarzy zastrejkowali, wtedy ów Strączyński, który państwu naszemu wyrządza swoją gospodarką dzień w dzień tysiączne szkody, zarzucał nam brak patryotyzmu i zrozumienia, ale sam nie uważa, jak brzemienne w skutki dla przemysłu polskiego są jego manipulacye i zalicza się do najlepszych patryotów. Zauważamy, że czas najwyższy, aby właśnie tacy jak on patryoci znaleźli się w bezpiecznem schronieniu a majątki ich zostały na rzecz skarbu skonfiskowane.

Jeszcze raz zwracamy uwagę władz na naszą kopalnię i oczekujemy rychłych zarządzeń, abyśmy sobie sami nie musieli robić porządku.

Przegląd społeczny

Strejk robotników krawieckich w Krakowie. Z organizacyi pracowników igły otrzymujemy następującą notatkę: Cech majstrów krawieckich, przypisując winę wywołania strejku robotników krawieckich „zgangrenowanym i zbolszewizowanym prowodyrom“, chce wmówić w opinię publiczną, jakoby robotnicy żądali nadzwyczajnych płac kosztem klienteli. Ogłaszając w jednym z dzienników krakowskich zapłacony komunikat, cech majstrów przytacza nic nie mowiące cyfry przyznanych robotnikom podwyżek, nie podając wcale cyfry rzeczywistych płac. Wobec tego stwierdzamy, że dotychczasowa płaca dzienna robotnika krawieckiego wynosiła 405 Mk w I klasie, w niższych klasach znacznie mniej. Robotnicy nie otrzymują żadnych deputatów, płacą paskarskie ceny za środki utrzymania i narażeni są na kilkunastutygodniowe bezrobocie z powodu martwych sezonów zimą i latem.

Jak natomiast się przedstawia zarobek majstrów? Firma krawiecka pobierała w lutym za fason męski 9 do 10 tysięcy marek. Robota ubrania trwa 5 dni i 2 godziny i kosztowała majstra 2.125 Mk, dodatki kosztują 3500 Mk, pozostaje **majstrowi czysty zysk 4000 Mk i wyżej na jednem ubraniu.** Majster zatrudniający 4 robotników wyrabia 5 garniturów tygodniowo, czyli że ma **zysku 20.000 Mk.** Przy uwzględnieniu żądań robotniczych (65%) robocizna ubrania podrożałaby o 1382 Mk, co przy 5 garniturach tygodniowo wynosi 6910 Mk. Mając tedy 20.000 Mk czystego zarobku, majstrowie mogą uwzględnić żądania robotników, **nie podnosząc lub bardzo mało ceny za fason.** Przecież 13.000 Mk wystarczyć im powinno.

Taksamo przedstawia się stosunek zysku majstra do zarobku robotnika **w dziale damskim.** Kostyum damski kosztuje 5 dni pracy, co w lutym wynosiło 2425 Mk (spódniczarka zarabia 250 Mk dziennie). Fason tego kostyumu kosztował 6 tysięcy i więcej. Majster, zatrudniający 4 robotników i jedną spódniczarkę, wyrabia tygodniowo 5 kostyumów, co mu daje **30.000 Mk z górą,** wypłacił zaś robotnikom w lutym 12.400 Mk za tydzień, czyli **zostawało mu 17.600 Mk.** Więc gdyby nawet zapłacił robotnikom żądaną podwyżkę (w damskim dziale 45% od płac lutowych), to dołożyłby dopiero tygodniowo 5580 Mk, czyli że **zysk majstra wynosiłby 12.020 Mk tygodniowo,** nie będąc koniecznie zmuszony podnosić ceny za fason. Zaznaczyć należy, że to są płace z lutego b. r. Niektóre firmy brały za fason ceny wyższe, a płaciły robotnikom niższe od wyżej podanych i często zatrudniają siły słabe, którym płacą od 50—150 Mk dziennie. Tak wyglądają „skromne“ zarobki majstrów krawieckich, pomstujących na rzekomych bolszewików, sięgających do ich portfelu.

W sobotę odbyły się pertraktacye, które nie dały rezultatu. Strejk trwa skutkiem oporu majstrów dalej.

Wzywa się robotników krawieckich, by omijali Kraków!

Z ruchu robotniczego w Trzebini. Dnia 26 lutego odbyło się zgromadzenie metalowców przy licznym udziale uczestników. Zagaił tow. Dudziak, przewodniczył tow. Ziak, sekretarzował tow. Plattais. Rzeczowy referat wygłosił tow. Wróblewski charakteryzując politykę wrogich klasie robotniczej endeko-klerykalnych działaczy, którzy na konferencyi 25 lutego z przedsiębiorcami usiłowali zaprzepaścić żywotne interesy robotników. Dzięki jednak postępowaniu tow Cezara z Rady robotniczej robotnicy odnieśli zwycięstwo, zyskując 125 procent podwyżki płac. Tow. Kabała omówił następnie znaczenie organizacyi zawodowej i politycznej dla walczącego o wyzwolenie proletaryatu podnosząc, że tylko w solidarnem wystąpieniu uzyskać można zwycięstwo. Po przemówieniu jeszcze kilku towarzyszy zakończono zgromadzenie.

Następnego dnia 27 lutego inwalidzi zwołali wiec do „domu Ludowego“ chrześcijańsko-społecznych. Przemawiali księża i p. Tabaczyński, który starał się jak mógł korzystnie przedstawić działalność swoją i endeckiego klubu sejmowego. Na zebraniu tem jawili się towarzysze, dając należytą odprawę klerykalno-endeckim demagogom. Robotnicy znają dokładnie wrogą klasie robotniczej działalność Tabaczyńskich, Maślanek, Lutosławskich i t. d. i żadne agitacyjne gadania endeków nie zmienią sądu, jaki na podstawie faktów wyrobili sobie o endecyi i klerykałach robotnicy.

W dzień 28 lutego z powodu demonstracyjnego dwudniowego strejku generalnego odbyło się wielkie zgromadzenie trzebińskich i okolicznych robotników. Przemawiał poseł tow. Rejdych, przedstawiając w wymownych słowach ciężkie położenie klasy robotniczej, krytykując ostro postępowanie rządu Witosa. Następnie przemawiali tow. Szuwara, Grohs i inni; wszyscy w sposób stanowczy wystąpili przeciw represyom stosowanym przez burżuazyjny rząd Witosa wobec klasy pracującej, dręczonej głodem i paskarstwem. Uchwalono odpowiednią rezolucyę. — W końcu omawiano sprawę Górnego Śląska i uchwalono rezolucyę, wyrażającą cześć ludowi górnośląskiemu walczącemu o przyłączenie się do Polski, by spólnie z całym polskim ludem pracującym pracować nad odrodzeniem Polski demokratycznej, robotniczej. Uchwalono wniosek wyrażający zaufanie posłom PPS w sejmie.

Wszelkie zakusy klerykalno-endeckie spełzły na niczem, bowiem strejk generalny przeciwko militaryzacyi w Trzebini i okolicy wypadł imponująco.

—ooo—

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zebranie ławników miej. urzędu rozjemczego mieszkaniowego odbędzie się we środę 23 marca o g. 7 wieczorem w lokalu czytelni robotniczej ul. Dunajewskiego 5, II. p. oficyny prawe. Referaty o ustawie o ochronie lokatorów wygłosi Dr Adam Müller, Dr Józef Drobner i Dr Józef Rosenzweig.

Na zebranie to zaprasza się następujących towarzyszów: Cezara, Figlę, Pasztę, Hoffmana, Abrahamera, Kolkiewicza, Kartona, Kralla, Heubergera, Matejkę, Grylowskiego.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

Zarząd centralny związku robotników drzewnych w Krakowie wzawa tow. Stachla Marcelego aby w sprawie odebrania dokumentów swoich zgłosił się jak najszybciej w sekretaryacie Związku rob. drzewnych, Kraków, Dunajewskiego 5. Uprasza się wszystkie grupy o zawiadomienie tegoż towarzysza, o ile się gdzie znajduje. Za zarząd centralny

B. Jaroszewski.

Zgromadzenie robotników i robotnic z fabryki cygar w Krakowie odbędzie się w niedzielę 20-go marca o 3 pop. w sali Związku stow. rob. ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów z Warszawy.

Baczność dozorcy domowi. W niedzielę 20 marca odbędzie się zgromadzenie o godz. 3 popoł. w sali Związku przy ul. Dunajewskiego 5, III p. O liczny udział uprasza Zarząd.

Baczność stolarze! Wzywa sie mężów zaufania na posiedzenie dnia 21 marca tj. w poniedziałek o godz. 6-tej. Zarazem wzywa się, ażeby przynieśli ze sobą spis pracujących swoich współpracowników i dane możliwie dokładne zarobki.

Towarzysze! Związek robotniczych spółdzielni „Proletaryat“ w Krakowie wzywa wszystkich towarzyszy, którzy posiadają jakiekolwiek dzieła lub broszury, przez nich nieużywane, z zakresu nauk społecznych, ekonomicznych lub socyalistycznych, by je przysłali do biblioteki Związku tytułem darowizny lub za poprzednim porozumieniem się za zapłatą.

Związek rob. społ. „Proletaryat“ Kraków XXII, Lwowska 2.

Marki partyjne dla organizacyi partyjnych nabywać można w sekretaryacie Rady Robotniczej u tow. Zofii Towpaszównej w godzinach urzędowych pomiędzy 9 a 1 w południe lub 3 a 7 wieczorem. **Sekretaryat Rady Robotniczej.**

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310).